**LEXUS RC F - relacja Męskich Inspiracji**

**Jesteśmy przy ulicy Jagiellońskiej, na Pelcowiznie należącej do warszawskiej Pragi. To w tym miejscu w latach 50. XX wieku rodził się polski przemysł motoryzacyjny. Dziś pozostały jedynie wspomnienia i opuszczone budynki dawnej Fabryki Samochodów Osobowych.**

Naszym celem jednak nie jest była fabryka, a znajdujący się w pobliżu salon japońskiego producenta samochodów segmentu premium – Lexusa.

Historia marki sięga końca lat 80., kiedy to koncern Toyota postanawia rozpocząć rywalizację w segmencie Premium, tworząc nową markę – Lexus – mającą kojarzyć się przede wszystkim z luksusem. W roku 1989 Japończycy prezentują modele LS400 i ES250, które miały za zadanie odciągnąć uwagę zamożnych obywateli Stanów Zjednoczonych od marek europejskich i amerykańskich. Skutek był niemal natychmiastowy, już dwa lata później Lexus zdeklasował BMW oraz Mercedesa i stał się najlepiej sprzedającą marką samochodów luksusowych importowanych do USA.

W roku 1999 Lexus osiągnął kolejny kamień milowy – milion sprzedanych samochodów w Stanach. Twórcy Lexusa zdawali sobie sprawę ugruntowanej pozycji konkurencji, dlatego od samego początku postawili na wysoką jakość wykonania i najlepszą na rynku obsługę klienta. Jakość wymaga odpowiedniego nadzoru, dlatego też każdy z samochodów marki, produkowany jest w kraju kwitnącej wiśni.

Przez lata Lexus kojarzony był głównie z ciszą i komfortem. Wszystko zmieniło się w 2008 roku kiedy to na świat przyszedł Lexus IS F napędzany silnikiem V8 o mocy 416 KM. Trzy lata później powstaje legendarny, ograniczony do 500 egzemplarzy model LFA. Skuteczna zmiana wizerunku na bardziej sportowy trwa nadal dzięki modelowi **RC F**.

Wchodząc do salonu zostaliśmy przywitani kieliszkiem białego wina i drobną przekąską. W głębi natomiast, usytuowane zostało stanowisko firmy **Macaroni Tomato**, założonej przez znanego męskiego blogera modowego Wojciecha Szarskiego oraz Tatianę Hrechorowicz. Macaroni Tomato w swojej ofercie posiada ekskluzywną odzież RTW i MTM szytą głównie we Włoszech. Przyznam, że prezentowane na stoisku marynarki, krawaty i poszetki zachwycały jakością wykonania.

Najważniejszy gość wieczoru – RC F – był jednak wciąż ukryty pod białą płachtą, podkreślającą finezyjne kształty pojazdu. W oczekiwaniu na odsłonięcie samochodu postanowiłem przyjrzeć się dwóm innym modelom – luksusowej limuzynie **LS** oraz Lexusowi **NX**, będącym futurystycznym SUVem.

NX zachwycał głównie rysami. Przyznam, że Japończycy zrobili ogromny postęp pod względem stylistycznym. W pamięci mam wciąż modele z przełomu XX i XXI w. które były dziwne, często toporne lub łudząco przypominały starsze wersje Mercedesów.

Model LS, występujący tu w wersji 600h L, nie zachwycał tak designem jak młodszy brat. Wystarczyło jednak wejść do środka aby zrozumieć, że to co najlepsze tkwi we wnętrzu. Rozkładane tylne siedzenia z masażem, drewniane wstawki i brązowa skóra. Ogromna przestrzeń i komfort – czego chcieć więcej? Byłem zauroczony do momentu w którym poznałem… cenę! Prezentowany model (w najwyższej wersji) kosztował ponad 715 tys. złotych.

Zbliżała się już godzina 21:00. Głos zabrał przedstawiciel salonu, który z dumą w głosie, w samych superlatywach wypowiadał się o sportowym modelu. Po chwili zagrała muzyka, a hostessy odsłoniły bestię na czterech kołach. Ujrzeliśmy ogromny grill i charakterystyczne dla marki lampy. Na żywo samochód wyglądał zdecydowanie lepiej niż w materiałach promocyjnych – drapieżny wygląd i świetne proporcje. Wnętrze zachwycało mniej, choć wciąż czuć było luksus i sportowy charakter. Brakowało jednak tego czegoś…

Po chwili uruchomiono silnik RC F (dla wielu był to najlepszy moment w całym wydarzeniu) i pięciolitrowa V8-ka z **477 koniami mechanicznymi** zagrała swoją symfonię. Jednostka dysponuje **530 Nm momentu obrotowego**, a jej brzmienie dorównuje osiągom — w materiałach promocyjnych dowiadujemy się, że do 3000 obr/min słychać basowy pomruk, a powyżej 6000 obr/min rasowy dźwięk silnika staje się wyraźnie wyższy.

V-ósemka rozpędza RC F do setki poniżej **4,5 sekundy**, prędkość maksymalna wynosi**270km/h**… a to wszystko przy średnim spalaniu na poziomie **10,8l/100km**. Przyzwoite osiągi! Napęd przenoszony jest oczywiście na tylną oś.

Czytaj więcej na stronie [Męskie Inspiracje](http://meskieinspiracje.com)